

Kwoka i kogucik



STANISŁAW JACHOWICZ

BAJKI I POWIASTKI

Kwoka i kogucik

Kwoka jedynie losem swych dzieci zajęta,
Wodziła po podwórzu wylęgłe kurczęta,
A znalazłszy robaczka lub ziarnko na ziemi,
Sobie od ust odjąwszy, dzieliła się z niemi.
Jedno ze zwawych, lekkomyślne, płocze,
Siły skrzydełek chcąc doświadczyć trochę,
Porzuciwszy inne dzieci,
Nad cembrzynę studni leci;

Wpada w wodę, swawoli doświadczywszy skutku,
A biedną matkę w wiecznym pozostawia smutku.

Wkrótce kogucik zuchwał,
Co już wcale nie był mały,
Podlatywał sobie śmiało,

To niedawne nieszczęście matce przypomniało.
«Synu! rzecze z uczuciem, ach synu mój drogi!
Jużby się wiek twój obszedł bez mojej przestrogi,
Ale i cóż dziwnego, że matka troskliwa!
Wiem, że ci na odwadze i męstwie nie zbywa,
W walkach się wcale o ciebie nie boję,
Lecz omijaj tę studnię, lube dziecię moje;
To miejsce jest pamiętne zgubą twego brata,
Przez swoją lekkomyślność marnie zeszedł z świata».

Podziękował kogucik za zbawienną radę;
Lecz mając jeszcze w sobie zwykłą młodych wadę,
Niechętnie się do niej skłania.
Pełno było przyrzekania,
Ale to wszystko nieszczerze.
Niezmierna go chętka bierze

Do tej nieszczęsnej przybliżyć się studni.
Czem się dalej posunie, tem się wstrzymać trudniej;
Nareszcie rzecze: «Cóż to? czyż ja jeszcze dziecię?
Będeż się zniewieściale obawiał o życie?
Ja co się męstwem i odwagą szczycę,
Będeż na słowa uważał kobiece?
Może to matka wyrzekła jedynie,
Nieulekłości chcąc doświadczyć w synie,
Albo też bardziej o młodszych troskliwa,
Przedemną ziarno w tej studni ukrywa.
Nie, nie, nic z tego, gardzę jej przestroga.»
Coraz dalej zuchwałą postępuje nogą,
Stanął na samym brzegu, spuszcza na dół głowę,
Patrzy... alic na spodzie widowisko nowe:

Kogut jemu podobny, tak jak on zuchwał,

Jak on wyciąga szyję, nastrzępia się cały.
Zagraża mu nasz młodzik; tamten niezłękniomy,
Groźbą za groźbę z swojej odpowiada strony.
Tu już zacięty kogut ledwie sobą włada,
I chcąc tamtego zgnębić, sam w wodę upada;
Tonąc zawołał z żalem: «Patrzcie lube dziatki,
Jak to źle nie słuchać matki.»

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kwoka-i-kogucik>

Tekst opracowany na podstawie: Bajki i powiastki Stanisława Jachowicza i Ignacego Kraszewskiego z 10-ma rycinami, nakł. Księgarni Dra Maksymiljana Bodeka, Lwów 1924.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonała Paulina Choromańska, natomiast korektę utworu ze źródłem wikiskrybowie w ramach projektu Wikiźródła. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).